

HISTORIA TRZCIANECKIEJ SARENKI

Rzy dzisiejszej ulicy Chopina mieszkał jeden z trzcianeckich krawców. Był w swoim zawodzie prawdziwym mistrzem. Szył ubrania dla wszystkich: mężczyzn, kobiet i dzieci. Spod jego rąk wychodziły arcydzieła krawieckiej sztuki. Doskonale one maskowały wszystkie niedoskonałości fizycznego wyglądu klientów. Tak umiejętnie dobierał fasony, że osoby starsze wyglądały na znacznie młodsze, panny w jego strojach były zgrabne i powabne,



panowie dostojni i władczy. Z wszystkich trzcianeckich krawców w XIX w. na uszycie ubrania potrzebował najmniej materiału, a pozostałe najmniejsze skrawki skrupulatnie oddawał właścicielowi. Wraz z żoną żył w dobrobycie i ludzkim poważaniu. Nawet urzędnicy, lekarze, nauczyciele starali się ukłonić mu pierwszy, bo wszyscy byli jego klientami. Cieszył się więc krawiec radością życia i pogodą ducha. Niestety przyszło niespodziewanie. Bardzo ciężko nagle zachorowała żona krawca. Trzcianecy lekarze dokładali wiele starań, by powróciła do zdrowia. Sprowadzali lekarstwa z samego Berlina.